



Widzimi się - felieton Ryszarda Kozika

2021-03-17

Różowe skrzyneczki, czyli pamiętajmy o kobietach nie tylko 8 marca

W całej Polsce jest już prawie 300 miejsc, w których dostępne są różowe skrzyneczki z darmowymi podpaskami. W Krakowie tylko 7" – podliczyła „Gazeta Wyborcza”. „Trochę wstyd” – skomentowała. Powiedziałbym, że wstyd raczej bardzo niż trochę, na szczęście powinno się to dać szybko nadrobić.

Umieszczanie w przestrzeni publicznej darmowych środków higieny dla kobiet to pomysł wrocławskich aktywistek walczących z ubóstwem menstruacyjnym. Akcja ruszyła pod koniec 2019 r.

Środki higieny z założenia mają być bezpłatne, bo – jak podkreślają przedstawicielki inicjatywy Różowa Skrzyneczka – „co piątej kobiety w Polsce nie stać na zakup podpasek”. Dla instytucji uczestniczących w akcji oznacza to więc koszty związane z zakupem skrzyneczek (ok. 60 zł), a potem z regularnym uzupełnianiem ich zawartości. Z pewnością jednak warto je ponieść!

Nie da się ukryć, że Kraków w tej sprawie się zagapił, skoro skrzyneczki są dziś dostępne tylko w siedmiu miejscach. Pocieszają zapewnienia przedstawicieli instytucji kultury, np. Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Krakowa, że udziałem w akcji są zainteresowane.

„Jeżeli miasto ma być przyjazne dla mieszkańców, to dla wszystkich. A poza tym – Kraków jest kobietą” – mówi dyrektor Muzeum Krakowa Michał Niezabitowski. Nie mam wątpliwości, że takie działania wesprze też Nina Gabryś, pełnomocniczka prezydenta Krakowa ds. polityki równościowej.

Instytucje kultury czy urzędy to jedno, dla organizatorek akcji ważne są jednak także miejsca, do których kobiety przychodzą po pomoc: ośrodki pomocy społecznej, fundacje, stowarzyszenia. Niezwykle istotne są też szkoły, bo ze statystyk wynika, że aż 21 proc. uczennic musiało opuścić zajęcia z powodu braku środków higieny menstruacyjnej (a nauczanie zdalne kiedyś się przecież skończy). Instytucjom, których nie stać na samodzielne prowadzenie akcji, aktywistki starają się pomóc, organizując zbiórkę na zakup środków higieny.

Jeżeli więc pracujecie we wspomnianych miejscach, koniecznie skontaktujcie się z przedstawicielkami inicjatywy Różowa Skrzyneczka, np. za pośrednictwem jej profilu facebookowego. Organizatorki akcji zapewniają, że każdy kontakt potraktują poważnie, bo poważna jest sprawa, o którą walczą.

Czy temat jest kłopotliwy? Trudno się o nim rozmawia? Widzi mi się, że nie ma w nim niczego szczególnie wstydliwego. To samo życie. Każdy z nas, także panowie, styka się z nim na co dzień. Nie powinno nas więc krępować poruszanie tego tematu. Zresztą nie o rozmawianie w tej sytuacji przede wszystkim chodzi, a o proste działania.

Skrępowane mogą się czuć, i z pewnością czują się, panie, które nagle znajdują się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Zapewnijmy im więc poczucie komfortu, pamiętając o nich nie tylko 8 marca, ale przez cały rok. Okazujmy im szacunek i swoje uczucia nie tylko przy pomocy



**Magiczny
Kraków**

kwiatów, czekoladek i perfum.

P.S. Żeby nie było, że mam coś przeciwko świętowaniu Dnia Kobiet (mam przecież w domu trzy kobiety). Nie wydaje mi się on aż tak wyjątkowy, jak to w PRL-u propagandowo pokazywano. Nie budzi też we mnie negatywnych emocji. To po prostu jeszcze jedna okazja do tego, żeby sprawić przyjemność osobom, które kochamy. Staram się to robić na co dzień, co i wam serdecznie polecam.

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa